Rok 1875. KRAKÓW 6 Września — Poniedziałek. **Nr. 105.**

Wychodzi **codziennie** o god. 11 rano, z wyjątkiem dni świątecznych.
Prenumerata wynosi: w Krakowie rocznie złr. **9**, kwart. złr **2** c. **25**, miesięcznie **80** c.
Pocztą w Austrji rocznie złr. **12**, kwart. złr. **3**, miesięcznie złr. **1** c. **15**, w Niemczech rocz. **24** mr., kwart. **6** mr.

KRONIKA

Numer pojedynczy cent. **5**.
Ogłoszenia przyjmują się za opłatą po c. **5** od wiersza (petit).
Nadesłane (na 3ej stronie) po c. **10** od wiersza.
Prenumeratę i Ogłoszenia przyjmuje Administracja „Kroniki“ przy ul. Sławkowskiéj Nr. 262.

Dziś Zacharjasza pror.
Jutro Reginy panny męcz.

Redakcja otwarta codziennie z wyjątkiem świąt od godz. 11 — 1 i od 3 — 5 popoł.

Wschód słońca o godz. 5. m. 25.
Zachód o godzinie 6 m. 32.

Kraków 6 Września.

(*Z.*) Wczoraj otrzymaliśmy następującą wiadomość: „*Lwów 5 września.* Namiestnictwo zawiesiło uchwałę Rady; powtórne wybory wstrzymane. Ważność pierwotnych wyborów *sprawdza* Rada w nowym składzie.“

Przewidywania więc nasze sprawdziły się; dziwaczna uchwała Rady miejskiéj z 12 sierpnia, oparta na samowolném tłumaczeniu Statutu, nie mogła się utrzymać. Ubolewać tylko wypada nad słabém wyrobieniem parlamentaryzmu u nas, gdzie prywatna niechęć kilku osobistości, urażonych odebraniem im przez wyborców mandatów, pociągnąć mogła za sobą względną większość Rady miejskiéj i spowodować zgwałcenie pierwszych podstaw autonomji, w obronie któréj dopiero władza polityczna wystąpić musiała. Nateraz uważamy tę przykrą sprawę za skończoną — powinna ona jednak być silnym bodźcem dla nowéj Rady miejskiéj w kwestji zmiany statutu, w którym, któż wiedzieć może, czy nie znajduje się więcéj podobnych paragrafów, stanowiących wygodny upust dla objawów zemsty ze strony panów radców ustępujących?....

Od osób przybyłych ze Lwowa dowiadujemy się że ogólne przykre wrażenie, wywołane rezultatem procesu *Kuczyński* contra *Krasucki*, jest ciągle na porządku dziennym. Obecnie dochodzi ono do tego stopnia, że publicznie dają się słyszeć głosy potępiające instytucję sądów przysięgłych — która już dwoma oryginalnemi wyrokami unieśmiertelniła się w skandalicznej kronice Lwowa. Tryumfuje tylko stronnictwo *pseudo-dziennikarzy*, zostające pod naczelnem dowództwem takich osobistości jak pp. R. i J. (o czem wspominał lwowski nasz korespondent). Organami tych panów są dwa pisma: *Przegląd ekonomiczny* i *Głos wolny*, a pierwsze, jakkolwiek podejrzanej wartości, powodzenie, zachęci ich zapewne do dalszych wycieczek w tak zaszczytnym kierunku. Wracając do procesu, należy dodać, że opinja publiczna bardzo dobrze przyjęła uchwałę Komitetu Gal. Og. Tow. Ubezpieczeń z d. 2 b. m. wystósowaną do p. Krasuckiego, treści następującej: „W. Panie Dyrektorze! Proces prasowy, przeprowadzony przez p. Huczyńskiego przeciw Panu o obrazę czci, utwierdził nas w przekonaniu, że Pan — niejednokrotnie z narażeniem własnej osoby — bronisz jak najgorliwiej interesu naszego Towarzystwa. Miło nam jest przeto wyrazić Panu za to nasze zupełne uznanie i podziękowanie. Komitet“.

Dowiadujemy się, że w rozgłośnej sprawie ks. prof. Chełmeckiego z ks. bisk. Gałeckim zapadł już wyrok arcybiskupi na zupełną korzyść ks. Chełmeckiego. Na mocy tego wyroku wraca ksiądz delegat i poseł do wszelkich godności i urzędów duchownych, jakich go pozbawił ks. biskup wikarjusz apostolski, i otrzymuje kompletną satysfakcję gdyż sąd arcybiskupi z Rzymu do rozcięcia znanego sporu delegowany, we wszystkiem przyznał słuszność ks. Chełmeckiemu.

Jutro o godzinie 10 minut 31 wieczór przypada pierwsza kwadra księżyca.

We wtorek, w Warszawie, pewna pani idąc ulicą pod parasolem, żelaznym prętem tegoż, wybiła oko nieznajomemu mężczyźnie. Stało się to zupełnie przypadkowo, a tak nieszczęśliwie, że oko natychmiast wypłynęło.

Dr. Zyblikiewicz, prezydent miasta, po jednodniowéj nieobecności, powrócił w sobotę ze Lwowa.

Wczoraj w południe, w kościele św. Piotra odbył się ślub panny Gregorowicz z Paryża, z panem Jeżyńskim, właścicielem dobr w Królestwie Polskiém.

Na pomnik Wincentego Pola. złożyli w naszéj Redakcji pp. A. M. złr. 1 i W. S. złr. 1. Razem złożono dotąd złr. 9. Czy się nigdy nie dowiemy: *co się dzieje z miejscem przeznaczonem na grobowiec dla ś. p. Pola?*

Wczoraj odbył się pierwszy wieczorek w Stowarzyszeniu Rękodzielników „Gwiazda“ z wielkiém zadowoleniem licznie zgromadzonych członków. Przedstawienie amatorskie powiodło się przewybornie, dając tém samém otuchę, że na długie zimowe wieczory przybędzie wielu jeszcze nowych członków, którzy przełożą przyzwoitą zabawę w przyjacielskiém kółku znajomych, nad marnowanie czasu po knajpach i piwiarniach. Byle nie brakło wytrwałości w obranym obecnie kierunku, „Gwiazda“ wiele przyczynić się może do moralnego podniesienia naszych rzemieślników.

Księgarnia J. A. Pelara w Rzeszowie nadesłała dla księgarza J. Rafalskiego w Pułtusku 181 egzemplarzy różnych dzieł w ogólnéj wartości złr. 122 c. 98.

Według zapewnień wiarogodnych osób, w ostatnim dniu procesu „Huczyński contra Krasucki“ we Lwowie, gdy sprawa przeciągnęła się do późnéj nocy — pan Huczyński wszystkich obecnych w gmachu sądowym hojnie utraktował jadłem i napitkiem. To także osobliwość w swoim rodzaju.

Pan J. Unger, właściciel drukarni i wydawca „*Tygodnika Illustrowanego*“ i „*Wędrowca*“ przybył do Krakowa.

Do *Dziennika Poznańskiego* z 3 b. m. dołączoną została mapa Bośnii i Hercegowiny.

Na zebraniu odbytem w Poznaniu w sprawie wystawienia pomnika Libeltowi, przyjęto znaczną większością głosów wniosek dra Zielewicza tej treści: „Zebranie uchwala, że ku uczczeniu ś p. dra Libelta za najstosowniejsze uważa

zebranie funduszu na stypendjum imienia Libelta". Następnie wybrano komitet złożony z 15 członków, w celu zbierania funduszów. Spodziewamy się, że i Galicja weźmie udział w składkach, aby uczcić pamięć tak zasłużonego w narodzie męża.

⌘ Cudowny obraz Boga Rodzicy, o przywiezieniu którego z Kodnia na Jasną-górę Częstochowską, donosiliśmy czytelnikom naszym, jest wysoki łokci 4, szeroki 2½. Najświętsza Dziewica przedstawiona jest w stojącej postawie, z Dzieciną Jezus na lewem ręku, w prawej zaś dłoni dzierży pozłacane berło, bogato kamieniami sadzone. Sukienka na obrazie z blachy srebrnej, reszta zaś obrazu również pokryta blachą srebrną, a miejscami złotą. Korona N. Panny srebrna pozłacana, ozdobiona 18 kamieniami, na powierzchni jej dwa brylantowe krzyżyki, a nad nią w kształcie relikwiarzyka dziewięć bogatych kamieni. W ręku prawem N. Panny, bogato sadzone kamieniami berło, nad niem zaś pozłacane słońce z 49 kamieniami, z pośród których największego brakuje. Około twarzy welon z pereł, przy nim łańcuszek szczerozłoty na rzemyczku. Zauszniki szczerozłote rubinami wysadzane, a na szyi dziewięć sznurków pereł z brylantowym krzyżykiem. Od zapięcia sukni, ozdobionego w 7 kamieni, zwiesza się rubinowa sztuczka z dwoma koronkami, w róże i serce układana, a na końcu jej konik szmelcowany biało. Na głowie Dzieciny Jezus, korona srebrna pozłacana z 6 kamieniami, a nad nią kometa z pozłacanym ogonem. Na szyi dwa sznurki pereł, trzeci z różnych kamieni, przyczem zapięcia osadzone 5ciu kamieniami i zakończone szczerozłotem serduszkiem. W pośrodku sukienki opasanie zdobne w szesnaście kamieni, a na niem wisi gwiazda ułożona z kamieni — niżej zaś łańcuch ze złotych obrączek, w liczbie 53. Na tych obrączkach ośm numizmatów złotych, dwa srebrne; oprócz tego po rozmaitych miejscach obrazu, znajduje się 13 krzyżyków, tak gładkich, jak i kamieniami sadzonych. Drogocenny ten obraz, chwilowo umieszczony został w zakrystji — zkąd po należytem przygotowaniu kaplicy Pana Jezusa Nazareńskiego (druga od wejścia do wielkiego kościoła), do tejże przeniesionym zostanie i stale umieszczonym będzie, w miejscu dotychczas stojącej tam statuy.

⊲ W Krynicy było do dnia 26 sierpnia rodzin 1168 czyli osób 2071.

ꝏ Przybywa tu w tych dniach jeden z bardzo zdolnych aktorów, p. Morozowicz, zaangażowany do Teatru krakowskiego.

⩦ Jeden z lekarzy w Częstochowie zamieszkałych, ma zamiar urządzić w r. przyszłym we wsi Błesznie, o pół mili od tego miasta, zakład leczniczy na wzór istniejącego w Görbersdorf na Szlązku. Miejscowość pod każdym względem jest ku temu odpowiednią. Położenie górzyste w pięknej okolicy nad samą Wartą, obfite i liczne źródła, wspaniały ogród o cienistych drzewach, blizkość kolei żelaznej, poczty i telegrafu, dają pomyślną wróżbę przyszłego rozwoju zakładu.

⇛ W gubernji Radomskiéj funkcjonowało w ciągu 1874 r. fabryk 304, zatrudniających 4362 robotników, ogólna zaś suma produkcji wynosiła rs. 5,157.288. Rodzaj, ilość i wysokość produkcji tych fabryk były następujące: gorzelni 50, summa produkcji rs. 857.171, fabryk wódek 8, rs. 275.455, wyrobów żelaznych 67, r. 2,462.897, łyżek blaszanych 2, rs. 500; narzędzi rolniczych 3, rs. 5770; wapna 9, rs. 11.480; cegielni 17, rs. 19,528; garbarni 34, rs. 466.529; farbiarni 1, rs. 1.500; tartaków 23, rs. 38.287; oleju 15, rs. 8564; młynów amerykańskich i parowych 9, rs. 302.103; warzelni miodu 4, rs. 1490; mydła i świec 3, rs. 18.446; wyrobów miedzianych 1, rs. 6.000; browarów piwnych 32, rs. 152,253; papierni 3, rs. 5.624; cukrowni 3, rs. 421.200; farbki do bielizny 1, rs. 1.500; terpentyny i dziegciu 3, rs. 943; hut szklannych 3, rs. 28.499; zapałek 1, rs. 12.200; sukna 3, rs. 11.461; rur 1, rs. 420; octu 3, rs. 3.278; porcelany i fajansu 4, rs. 40.200; kapeluszy 1, rs. 500. W porównaniu z rokiem 1873, wyprodukowano w roku zeszłym mniéj o rs. 416.182; szczególniéj w gorzelniach i fabrykach wódek, z powodu niedostatecznego zapasu kartofli, które na początku wiosny uległszy przez wilgoć na polach zepsuciu, musiały być powtórnie sadzone. Wysokość produkcji w każdym z powiatów rozdziela się jak następuje: w powiecie Końskim rs. 1,091.631, Opatowskim rs. 1,037.354, Iłżeckim rs. 554.984, Opoczyńskim rs. 544 128, Radomskim rs. 399.892, Sandomierskim rs. 363.377 i Kozienickim rs. 354.884; wyższość produkcji w powiatach Końskim i Opatowskim, wynika z większéj liczby istniejących tamże fabryk wyrobów żelaznych.

Kronika handlowa, przemysłowa i rolnicza.

Kraków 3 września. Zachwiane ceny zboża, jeszcze na początku żniw, nie mogły dotychczas się podnieść i nie ma nadziei aby w niedługim czasie konjunktura się zmieniła, bo zły odbyt na mąkę i nizkie tejże ceny nie dozwalają młynarzom robić większych zakupów. Tym sposobem handel ograniczony do bieżących tylko potrzeb, nie może się należycie rozwinąć ani też wpłynąć na zwiększenie popytu.

Zboże nowe, które przychodzi na targi, prawie bez wyjątku jest co do gatunku bardzo liche i dlatego przy obfitych jeszcze zapasach zboża zeszłorocznego, które jest o wiele lepsze, tylko po znacznie niższych cenach i to niechętnie bywa kupowane — natomiast zboże zeszłoroczne coraz bardziej bywa poszukiwane i gdyby nie obfita konkurencja zboża nowego, do wysokich cen dojść mogło.

Dziś targ spokojny, — tranzakcje nieliczne, — ceny z wyjątkiem jęczmienia, który jest ciągle silnie poszukiwany, od wtorkowych nieco słabsze.

Placono: Pszenicę białą za netto 170 fnt. w. w. fl. 10·—11·25, czerwoną od 9·-10·50, żółtą od 8·65-10.50, żyto polskie 160 fnt od 6·50—7.25, podolskie od 6·—-5.75 jęczmień browarny za 140 funt. 6·50—7·—, na paszę od 5·— 5·25; Owies za 100 fnt. 4·—-4·30·; groch za 180 f. od 10· —10·50 Rzepak za 150 fnt. od 11.25—11·50.

Kronika zagraniczna.

═ Główne obserwatorjum rossyjskie w Pulkowie ma być przez pośrednictwo Warszawy połączone telegrafem z obserwatorjami Zachodu. Podobno jeszcze w tym roku będzie zaprowadzona komunikacja telegraficzna między Wiedniem a Warszawą i Pulkowem.

☐ Towarzystwo gospodarstwa wiejskiego w Altenburgu (Altenberg Sachsen), zamierza urządzić tamże wielką wystawę kartofli, która ma trwać od 14 do 20 październi ka r. b. Na wystawie téj, prócz rozmaitych gatunków kar-

tofli, figurować będą rozmaite narzędzia i maszyny, używane do ich uprawy oraz do wszelkich rodzajów naukowej pracy, mającej związek z uprawą lub przeróbką kartofli. Przewidują, że owa wystawa przybierze kolosalne rozmiary.

÷÷ 14 sierpnia r. b. upłynęło lat sto od spełnienia się jednego z ważnych wydarzeń w kronice Rossji południowéj. Dnia 14 sierpnia 1775 roku, generał-porucznik Tekeli, z rozkazu cesarzowéj Katarzyny II., zajął zbrojnie Sicz Zaporozką, i w ten sposób położył faktycznie kres jéj istnieniu.

V „Córka pani Angot" graną była w zeszłym tygodniu w Paryżu 555-ty raz.

Rozmaitości.

Było to na Wystawie sztuk pięknych w Warszawie. Towarzystwo złożone z trojga osób, mianowicie: ze starszéj damy, z młodéj panienki i kawalera, robiło przegląd obrazów zachwycając się niemi i krytykując je na swój sposób. Kawaler był typem warszawskiego blagiera, jednym z tych, którzy rozpierają się w „akademickich" pozach na ławkach Saskiego Ogrodu. Damy zaś były widocznie mieszkankami prowincji. Kawaler odgrywał przy nich rolę dowcipnego *cicerone* i zarazem krytyka, wydawał sąd o obrazach, komponował historje o ich twórcach i t. p.

— Co przedstawia ten obraz? — spytała panna zatrzymując się przed jednem z płócien.

Młodzieniec włożył na nos binokle i zerknąwszy prędko na kartkę przyczepioną do obrazu, rzekł:

— „Los Włodzimierza nad Dnieprem" proszę pani.

— A co znaczą ci żołnierze w wojskowych płaszczach?...

— Ci żołnierze, proszę pani... hm, hm.... odprowadzają Włodzimierza do więzienia.

— Cóż to za jeden ten Włodzimierz?

— O, to wielki zbrodniarz, proszę pani!

— Czy zabił kogo?

— Nie, ale w biały dzień pocałował pewną pannę na ulicy.

— Ah, mój Boże!... I gdzież on jest przedstawiony na obrazie?...

— Zamknięto go do tego wiatraka, który stoi na wzgórzu!....

Obie damy westchnęły i poszły daléj, piszący zaś te słowa, zbliżywszy się do obrazu, zobaczył na nim zwykły krajobraz, urozmaicony kilkoma figurami żołnierzy, na kartce zaś przylepionéj do ram przeczytał te słowa: *Łoś Włodzimierz.* — „Nad Dnieprem".

ODPOWIEDŹ.

Polakowi z Trzebini. List pański w całości umieścimy — ale prosimy poprzednio o właściwe nazwisko — bo na bezimienne korespondencje nie możemy odpowiadać.

Przyjechali do Krakowa:

HOTEL pod BIAŁYM ORLEM. — Jan Oksza Czechowski dyrektor kasy ze Stanisławowa, Karol Gröling pełnomocnik z Wiednia, Stanisław Węgrowiecki obyw. z Poznania, Gustaw Zimaier dyrektor techniki ze Lwowa, Marja Petschman obyw., Kazimierz Piegłowski wł. dr. z Wołynia, Honorata Bigoszewska ob., Franciszek Kropecki kupiec z Warszawy, Alexander Kwiatkowski ob. z Galicji, Krzysztof Rudzki właśc. dóbr, Helena Rudzka, Antoni Łącki właśc. dóbr z Królestwa, Władysław Rozstocki nauczyciel z Kijowa, Władysław Bendaski obyw. z Częstochowy.

HOTEL VICTORIA. — Jan hr. Tarnowski z Dzikowa, Mieczysław Sobański z Odessy, Adam Skrzyński z Kobylanki, Wacław Szymanowski, Julian Tyszka adwokat, Jan Kanty Gregorowicz, Edmund Kempisty urzędnik z Warszawy, Kazimierz Baranowski, Olga Tymler obyw. z Mohilewa, Ludwik Gadon kupiec z Paryża, Paulina Hołyńska obyw. z Czerkowa, Jan Rudzki obyw. z Korybulskiej Woli, Józef Hennel urzędnik z Petersburga, Kazimierz Gregorowicz obyw. z Kongresówki, Markus Bänder kupiec ze Stuttgartu.

Dawne numera **Djabła** (N. 1—138) dostać można w Redakcji „KRONIKI".

Wydawca i Redaktor odpowiedzialny
Arkadjusz Kleczewski.

Przewodnik.

Groby królewskie na Wawelu i Skarbiec kościelny zwiedzać można codziennie od godz. 10—12 rano i od 5—7 po poł.

Smocza jama, codziennie (za zgłoszeniem się do miejscowéj władzy wojskowéj) bezpłatnie.

Wielki ołtarz w kościele P. Maryi (rzeźba Wita Stwosza), codziennie po południu za opłatą.

Biblioteka Jagiellońska (przy ulicy św. Anny) od 9 do 1, dla czytających codziennie, dla zwiedzających we czwartki, a w inne dnie za upoważnieniem dyrektora.

Gabinet archeologiczny uniwersytecki w Colegium jagellonicum, otwarty dla publiczności (bezpłatnie) od god. 12 do 1 codziennie, z wyjątkiem ferji i świąt.

Biblioteka i zbiory Akademji Umiejętności (w gmachu Akademji, ulica Sławkowska), codziennie od 11 do 1 bezpłatnie.

Muzeum techniczno-przemysłowe (ulica Franciszkańska), codziennie od 10—1 i od 3—5. Wstęp 20 c., w święta bezpłatnie.

Wystawa nieustająca Tow. Prz. Sztuk pięknych (w pałacu biskupim, ulica Franciszkańska), codziennie od 11—4 prócz poniedziałku. Wstęp 30 cent., w niedziele 15 c.

KURS PAPIERÓW I PIENIĘDZY.

Kraków 6 września.	płacą		żądają	
Ruble ros. papierowe. . . .	152	—	152	50
Talary pruskie.	164	50	165	—
Dukat austr.	5	22	5	29
Napoleondor	8	90	8	29
20 mark. niem.	10	95	11	—
Srebro austr. za 100 złr. . .	101	—	101	50
Obl. indem. gal. za 100 złr.	86	50	87	25
4% listy zastawne	78	—	78	50
5 „ „ „	87	—	87	50
6 „ „ zast. b. hipot. . . .	92	40	92	90
4 „ „ w Król. pol. ser. I. } za rs. 100	95	40	95	75
4 „ „ „ „ „ II	—	—	—	—
5 „ „ „ „	93	30	93	60
4 „ „ likw. w Król. pol.	81	15	81	65
Akcye kol. Kar. Lud. złr. 210	219	—	220	—
„ „ lwow.-czer. „ 200	136	75	137	—
„ „ warsz. wied. rsr. 60	81	15	81	80
„ banku hipot. gal.. . .	—	—	—	—
„ „ gal. dla han. i prz.	—	—	—	—
Lombardy	96	—	99	75
Oblig kolei rumuńs. tal 100	—	—	—	—
Losy miasta Krakowa . . .	15	—	15	50
„ „ Bukaresztu . .	9	25	10	75
„ tureckie.	48	—	48	50
„ pożyczki z r. 1860 . .	111	80	112	—
„ „ z r. 1864 . .	133	—	134	—
„ „ węgierskiéj .	78	—	78	50

POCIĄGI NA KOLEJACH ŻELAZNYCH.

Odchodzą:

do Lwowa lokalny	o godz.	6 m.	44	rano.
pośpiesz.	o godz.	9 m.	17	wiecz.
osobowy	„	10 „	55	rano.
„	„	10 „	10	wiecz.
do Wiednia pospiesz.	„	7 „	50	rano.
osobowy	„	6 „	5	„
„	„	3 „	25	popoł.
do Wieliczki osobowy	„	11 „	49	rano.
mieszany	„	11 „	45	wiecz.
do Warszawy posp.	„	8 „	—	rano.
osobowy	„	3 „	25	popoł.
do Wrocławia pospiesz.	„	6 „	5	rano.
osobowy	„	8 „	—	„

Przychodzą:

ze Lwowa pośpiesz.	o godz.	7 m.	15	rano.
osobowy	„	5 „	21	„
mieszany	„	3 „	10	popoł.
lokalny	„	8 „	30	wiecz.
z Wiednia pośpiesz.	„	8 „	50	wiecz.
osobowy	„	10 „	5	„
„	„	9 „	50	rano.
mieszany	„	11 „	18	„
z Wieliczki osobowy	„	6 „	9	„
mieszany	„	8 „	—	wiecz
z Warszawy	„	6 „	—	„

Panienki

uczęszczające do seminarjum, lub

uczniów,

życzy sobie przyjąć familja mogąca zapewnić macierzyńską opiekę i należyty dozór, w zdrowem i wygodnem pomieszkaniu. Obok tego korzystać można z języka francuzkiego, niemieckiego i fortepianu wraz z praktycznem zajęciem domowem. Ulica Gołębia wyższa N. 169, dom ks. Kamedułów, 2 piętro.(11-12)

FRANCUZ poszukuje umieszczenia przy rodzinie w Krakowie dla nauki języka francuzkiego, rozmowy i wychodzenia z dziećmi na spacer, — przyczem mógłby też udzielać początki rysunków i muzyki. Wiadomość w kantorze zleceń L. Sroczyńskiego ulica Sławkowska, hotel Saski. (1-?)

W. BOJARSKI

Zegarmistrz przy ul. Grodzkiej, poleca obfity swój skład Zegarów szafkowych (pendułowych) ściennych, stołowych, budzików, — **Zegarków kieszonkowych** z pierwszorzędnych fabryk francuzkich i szwajcarskich. (13-15)

Restauracja

MAŃKOWSKIEJ

ulica Sławkowska,
wprost Hotelu Saskiego.

Śniadania, obiady, kolacje,
po cenie umiarkowanéj.

Wo czwartki i niedziele **flaki**.

Wina szampańskie, reńskie, węgierskie i austrjackie.

Piwo okocimskie.

24c-(13-25)

Galicyjskie Ogólne Towarzystwo Ubezpieczeń.

Reprezentacja w Krakowie

Mały Rynek Nr. 431.

W dziale ubezpieczeń na życie, za opłatą **nizkiéj i stałéj premji:** a) na wypadek śmierci, b) posagi i c) stypendja dla chłopców. Zaprowadzone **wzajemne spółki na życie.** jako szczególnie korzystny sposób oprocentowania oszczędności.

Galicyjskie ogólne Towarzystwo ubezpiecza także: domy mieszkalne, budynki gospodarskie, fabryki machin, towary na składzie, sprzęty domowe, bydło it. d. od szkód zrządzonych przez **ogień, piorun, i eksplozje.** b) Ziemiopłody i owoce od szkód zrządzonych przez **gradobicie,** c) Transporta lądowe i wodne.

Dochodzenie szkód przeprowadza Towarzystwo jak najprędzéj, a przypadające wynagrodzenie wypłaca w jak najkrótszym czasie. Bliższych szczegółów udziela

Dyrekcja we Lwowie.

Reprezentacja w Krakowie,

oraz ajenci we wszystkich miastach i miasteczkach.

Z dniem 15 Września przyjmuję

PANIENKI

do nauki robót ręcznych

mianowicie:

szycia ręcznego i maszynowego, krawieczyzny, robót szydełkowych i drutowych, haftów białych i na kanwie, aplikacij i koronek, robót kościelnych i wszelkich robót tak eleganckich jako i praktycznych.

Osoby interesowane zechcą się zgłosić do mnie ustnie lub listownie pod adresem

Helena Langer
nauczycielka robót ręcznych.
(2-6) Ul. Gołębia niższa Nr. 183 I. piętro

Zawiadamiam Publiczność, że przybyłam już do Krakowa i od 1 września udzielam lekcji.

(2-3) **J. Berga.**
Plac Dominikański dom Suskiego.

KSIĘGARNIA
S. A. Krzyżanowskiego

w Krakowie

otrzymała na skład ważne dziełko

O Szkołach początkowych.

SAMOUCTWO.

Klasa wstępna.

przez Autora Wielkiéj i Małéj Polityki
Kraków 1875.

Cena egzemplarza 60 cent.

Materjały szkolne

Reiscejgi, farby, kajeta, wzory rysunkowe, pióra, atrament na flaszki i miary, ołówki, pastele, węgle, papiery do pisania i rysunku, reisbrety i reisszyny i t. d.

Obrazy olejne na raty

Bilety wizytowe i monogramy

najtaniej

Obicia pokojowe i story płócienne i patyczkowe

własna introligatornia

polecają

Kutrzeba & Murczyński
handel papieru i galanterji
Kraków ul. Grodzka 86.

W drukarni L. Paszkowskiego pod zarządem Józefa Łakocińskiego.